infosokolka.pl
INFO SOKÓŁKA nr 274
POWIAT SOKÓLSKI – 10 stycznia 2023 r.

„Oczy Podlasia” ponownie docenione

Sokólscy pięściarze zamknęli sezon

Dlaczego gmina Sokółka nie chce wspierać przejazdów autobusowych?

Podsumowanie pracy Wydziałów. Starosta:

„To był dobry rok”

Siostry splotły rodzinne tradycje

ZAZ: Praca, która uszczęśliwia

ZS: Wzruszający spektakl i życzenia

Ks. Włodzimierz Misiejuk:

Wigilia jest wstępem do Świąt Narodzenia Pańskiego

Sport

Pasjonaci tej królewskiej gry już po raz drugi stanęli ze sobą w szranki

Miłośnicy logicznego myślenia i strategii wzięli udział w turnieju szachowym. Wywalczyli statuetki.

– Szachy to wspaniała gra, która sprzyja wszechstronnemu rozwojowi: uczy logicznego myślenia, przewidywania, sportowego współzawodnictwa, refleksu i cierpliwości. Pasjonaci tej królewskiej gry wzięli udział w wyjątkowym turnieju – zauważył Konrad Stackiewicz, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Rolniczych im. mjr. Henryka Dobrzańskiego-Hubala w Sokółce i kierownik zawodów.

Chodzi o Szkolny Turniej Szachowy. Placówka zorganizowała go już po raz drugi.

Do rozgrywek zgłosiło się siedmioro miłośników strategii i logicznego myślenia. Większość to jeszcze początkowi gracze, którzy będą dopiero rozwijać swój talent w tym kierunku.

Rywalizowali ze sobą w tempie czasowym 10+5. To znaczy, że każdy z nich miał do dyspozycji 10 minut, a za kolejny wykonany przez siebie ruch dostawał dodatkowo 5 sekund. Grano w systemie „każdy z każdym".

Zwycięzcą turnieju został Adrian Łockiewicz. Drugie miejsce zajął Mateusz Haponik, a trzecie Oskar Kochanowicz. Za zajęcie miejsc na podium chłopcy dostali statuetki. Wszyscy uczestnicy otrzymali natomiast pamiątkowe kubki.

Organizatorzy zapewniają, że rywalizacja była zacięta, ale wszyscy przestrzegali zasad gry fair play, a rozgrywkom towarzyszyła świetna zabawa.

– W imieniu dyrekcji szkoły i naszym serdecznie dziękujemy Wojtkowi Zajkowskiemu, prezesowi LUKS Orient w Sokółce, za pomoc w organizacji turnieju. Mamy nadzieję, że tegoroczne zawody szachowe staną się dodatkową zachętą dla pozostałych uczniów do zgłębiania tajników gry w szachy – dodał Stackiewicz.

Opr. Kamila Białomyzy
fot. ZSR

Szanowni Państwo,

wchodzimy w nowy rok z ambitnymi planami. Chcemy, aby słowem, które będziemy odmieniać najczęściej w roku 2023, było słowo „sukces". Poprzednie lata pokazują, że na pewno tak się stanie, tempo realizacji inwestycji i pozyskiwania środków przez nasz powiat powoduje bowiem, że plasujemy się w czołówkach samorządów, jeśli chodzi o rozwój. Ale ważniejsze dla nas jest to, że przede wszystkim zauważalnie wpływamy w ten sposób na zmianę jakości życia mieszkańców, wspierając wszystkie grupy społeczne: od dziec po ludzi w jesieni życia. W powiecie nigdy nie było tak wielu inwestycji jak teraz. Poprzedni rok był dobry, a ten będzie jeszcze lepszy. Planujemy wiele inwestycji służących naszemu społeczeństwu, zapewniając bezpieczeństwo energetyczne, zdrowotne, co jest dla nas priorytetem. Niektóre już trwają, inne dopiero się zaczną. Przed nami nowe, ambitne wyzwania. Podołamy im!

Starosta Sokólski
Piotr Rećko

PDK

Integruje i łączy rodziny

Trwa remont pomieszczeń dostosowywanych do potrzeb Powiatowego Domu Kultury w Sokółce. Wkrótce ruszą tam zajęcia dla dużych i małych

– Powiatowy Dom Kultury to miejsce, które łączy i integruje całe rodziny, od najmłodszych po najstarszych. Będą tu organizowane wydarzenia kulturalne, wystawy, zajęcia tematyczne dla dzieci i dla dorosłych. PDK zaoferuje poza tym wiele innych sposobów na wspólne, mądre spędzanie wolnego czasu. Dlatego bardzo cieszę się, że już wkrótce zaprosimy wszystkich mieszkańców Powiatu do wyremontowanej siedziby PDK – zaakcentował Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

Mowa o przebudowie przestrzeni na parterze lewego skrzydła w budynku Zespołu Szkół w Sokółce. W grudniu zakończył się, przewidziany na 2022 rok, pierwszy etap prac mających na celu dostosowanie tych pomieszczeń do potrzeb PDK.

– W wyremontowanych salach będą idealne warunki do prowadzenia animacji społeczno-kulturalnych, integracji i aktywizacji mieszkańców Powiatu Sokólskiego – zauważył Zbigniew Dębko, Dyrektor PDK oraz Dyrektor Wydziału Promocji w Starostwie Powiatowym w Sokółce.

Do tej pory wykonane zostały roboty przygotowawcze i rozbiórkowe. Powstała dokumentacja projektowo-kosztorysowa, wymieniono też instalację elektryczną. Całkowita wartość inwestycji to ponad 600 tysięcy złotych, a dotacja pokryje prawie 500 tysięcy złotych.

Zadanie „Remont pomieszczeń na potrzeby Powiatowego Domu Kultury w Sokółce" dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Umowa dotycząca dofinansowania zadań w ramach Programu rządowego Infrastruktura domów kultury ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzącego z Funduszu Promocji Kultury pomiędzy Skarbem Państwa reprezentowanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego a Powiatowym Domem Kultury w Sokółce została podpisana 27 lipca 2022 roku.

Kamila Białomyzy
fot. PDK w Sokółce

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Podsumowanie

Wspieramy rozwój naszej młodzieży

Referat Rozwoju w Wydziale Organizacyjnym naszego Starostwa pozyskał w tym roku pieniądze na wspieranie młodzieży w pięciu projektach

– Wartość tych projektów łącznie to blisko 7,5 mln zł – mówi Joanna Eliza Bieszczad, kierownik referatu.

Chodzi o zadania mające na celu podniesienie konkurencyjności naszej młodzieży na rynku pracy. Jeden projekt właśnie się kończy, dwa kolejne trwają.

KOMPETENTNI W DZIAŁANIU

„Kompetentni w działaniu, konkurencyjni na rynku pracy" – projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej, realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego.

– Projekt zakłada kształcenie zawodowe młodzieży na rzecz konkurencyjności podlaskiej gospodarki. Aż 205 uczniów ze szkół ponadpodstawowych, które prowadzą kształcenie zawodowe (Zespół Szkół w Suchowoli, Zespół Szkół Zawodowych w Sokółce, Zespół Szkół Rolniczych w Sokółce, Zespół Szkół w Dąbrowie Białostockiej, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Sokółce), skorzystało w 2022 r. z kursów zawodowych, których łączna wartość wyniosła 406 650 zł – akcentuje kierownik Referatu Rozwoju.

W ramach realizacji projektu pracownie do nauki języków obcych w Zespole Szkół Zawodowych im. Elizy Orzeszkowej w Sokółce oraz Zespole Szkół w Suchowoli zostały wyposażone w nowoczesny sprzęt komputerowy o łącznej wartości 85 891,32 zł.

Czas realizacji projektu: 2019-2023.

Całkowita wartość projektu: 3 584 952,50 zł.

Wartość dofinansowania: 3 404 629,38 zł.

NOWE FORMY TERAPII W PRZEDSZKOLU

Kolejne zadanie to „Nowe formy terapii w przedszkolu drogą do większej samodzielności" – projekt realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020, Oś Priorytetowej III Kompetencje i kwalifikacje, Działania 3.1 Kształcenie i edukacja, Poddziałanie 3.1.1 Zapewnienie równego dostępu do wysokiej jakości edukacji przedszkolnej.

– W Przedszkolu Specjalnym w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Janusza Korczaka w Sokółce dostosowano istniejące miejsca wychowania przedszkolnego do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami poprzez zakup i montaż: mebli, sprzętu TIK, oprogramowania, pomocy dydaktycznych, specjalistycznego sprzętu oraz narzędzi dostosowanych do potrzeb dzieci – mówi Joanna Bieszczad.

Projekt obejmował również realizację dodatkowej oferty edukacyjnej i specjalistycznej umożliwiającej dzieciom z niepełnosprawnościami udział w wychowaniu przedszkolnym poprzez wyrównanie deficytu wynikającego z niepełnosprawności.

W ramach projektu realizowane są zajęcia z elementami „Terapii NeuroTaktylnej", zajęcia hipoterapii w Stadninie Koni w Geniuszach czy zajęcia metodą Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborn.

Czas realizacji projektu: 01.09.2021 – 31.08.2023.

Całkowita wartość projektu: 581 706,00 zł.

Wartość dofinansowania: 494 450,00 zł.

PROMOCJA ZATRUDNIENIA MŁODZIEŻY

„Promocja zatrudnienia młodzieży w regionie przygranicznym poprzez podnoszenie ich umiejętności zawodowych" – projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Interreg V-A Litwa – Polska.

– W ramach projektu wyposażono pracownie trzech szkół Powiatu Sokólskiego, tj. Zespołu Szkół w Sokółce, Zespołu Szkół w Dąbrowie Białostockiej oraz Zespołu Szkół w Suchowoli – wylicza Bieszczad.

Uczniowie uczestniczyli w 2022 r. w szkoleniach podnoszących umiejętności zawodowe w zakresie znajomości języka angielskiego biznesowego, tworzenia biznesplanu i obsługi programu Adobe Photoshop.

Czas realizacji projektu: 01.09.2020 – 31.12.2022.

Całkowita wartość projektu: 352 252,91 euro.

Wartość dofinansowania dla Powiatu Sokólskiego: 88 291,27 euro.

W GRECJI...

Powiat Sokólski w okresie od 1 września 2021 roku do 31 grudnia 2022 roku realizował projekt o numerze 2021-1-PL01-KA-121-VET-000035566, w ramach mobilności programu Erasmus+ – krótkoterminowa mobilność edukacyjna osób uczących się w ramach kształcenia i szkolenia zawodowego.

– W ramach projektu uczniowie oraz nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych w Sokółce, Zespołu Szkół Rolniczych w Sokółce, Zespołu Szkół w Suchowoli, Zespołu Szkół im. Gen. N. Sulika w Dąbrowie Białostockiej oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sokółce zdobywali doświadczenie zawodowe podczas praktyk i szkoleń w Grecji – wyjaśniła Joanna Bieszczad.

W ramach umowy Powiat Sokólski otrzymał wsparcie w wysokości 67 988,00 euro.

...I NA BOISKU

Ostatnie zadanie to „Budowa boiska wielofunkcyjnego przy budynku Zespołu Szkół im. Gen. N. Sulika w Dąbrowie Białostockiej" dofinansowana ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach Programu Sportowa Polska – Program Rozwoju Lokalnej Infrastruktury Sportowej – edycja 2022.

W ramach projektu zrealizowano budowę boiska wielofunkcyjnego z wyposażeniem oraz oświetleniem zewnętrznym i monitoringiem.

– Na boisko wielofunkcyjne składają się: boisko o nawierzchni poliuretanowej o wym. 44 x 22 m (ze strefami bezpieczeństwa o szerokości 1 m wzdłuż linii bocznych i 2 m za liniami bramkowymi), a w nim: boisko do piłki ręcznej (pole gry o wym. 40m x 20m), boisko do koszykówki (pole gry o wym. 28m x 15m), boisko do tenisa ziemnego (pole gry o wym. 10,97m x 23,77m), dwa boiska do gry w siatkówkę usytuowane poprzecznie (każde o polu gry o wym. 18m x 9m) – wyliczała kierownik.

Montaż obiektów małej infrastruktury to ławki (10 szt.), ławki dla zawodników rezerwowych (2 szt.), kosze na śmieci (2 szt.) i tablice wyników, budowa wiaty ze stojakami rowerowymi, remont istniejących utwardzeń.

Czas realizacji projektu: 23.05.2022 – 31.12.2022.

Całkowita wartość projektu: 1 065 473,48 zł.

Wartość dofinansowania: 526 736,00 zł.

Sylwia Matuk, Ewa Bochenko
fot. Piotr Białomyzy

Podsumowanie

Do Powiatowego Rzecznika Konsumentów w Sokółce zgłosiło się 119 osób

Podjęcia interwencji w postaci wystąpień Rzecznika wymagało 20 spraw. Kilka z nich to kontynuacja tych niezakończonych w 2021 roku

Dwie skierowane zostały na drogę sądową, dwie wymagają wyjaśnień ze strony organów ścigania, trzy natomiast przekazane zostały Rzecznikowi Finansowemu w Warszawie.

– Najczęstszymi problemami zgłaszanymi przez konsumentów były umowy z zakresu usług telekomunikacyjnych, energetycznych, a także związanych z modną dziś fotowoltaiką. Dotyczyły one głównie wprowadzenia w błąd konsumentów przez przedstawicieli firm, zawierających z nimi umowy w sprawie podmiotu, z którym umowa jest zawierana (zapewniano, że zostaje ona zawarta z tym samym przedsiębiorcą, a w rzeczywistości dochodziło do zmiany). Dużą część spraw stanowiły także różnego rodzaju reklamacje towarów, m.in. obuwia, sprzętu elektronicznego, sprzętu gospodarstwa domowego itd. – poinformował Marcin Orciuch, Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Sokółce.

Zaznaczył, że aby uniknąć przykrych sytuacji i strat finansowych, konsumenci przede wszystkim powinni wystrzegać się podpisywania wszelkiego rodzaju umów, co do których mają jakiekolwiek wątpliwości.

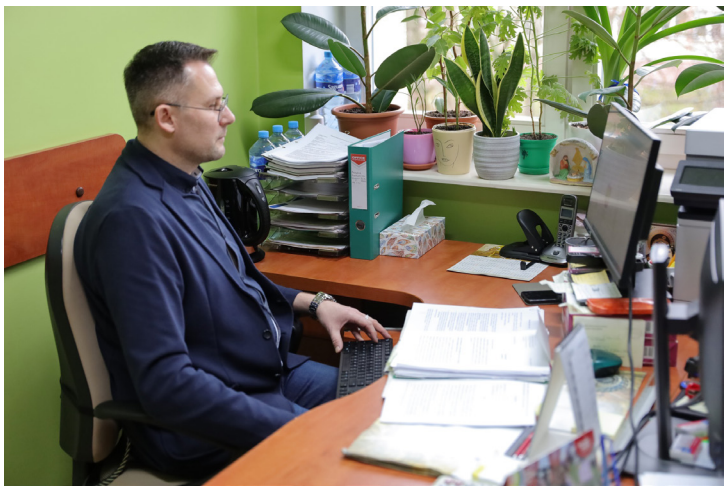

– Dla własnego bezpieczeństwa warto najpierw szczegółowo zapoznać się z warunkami umów oraz sprawdzić rzetelność firmy. Tu pomocą służą m.in.: Centrum Informacji Konsumenckiej przy Urzędzie Komunikacji Elektronicznej, miejscy i powiatowi rzecznicy konsumentów, Federacja Konsumentów, bezpłatna infolinia: 800 889 866. Porady są udzielane także drogą elektroniczną, pod adresem porady@dlakonsumentow.pl. – dodał Rzecznik.

Pamiętać należy, że w przypadku zawarcia umów (również zakupu towarów) przez Internet lub poza lokalem przedsiębiorcy przysługuje konsumentom 14 dni na odstąpienie od umowy bez podawania przyczyny.

Istnieje oczywiście możliwość dochodzenia swoich praw w sytuacji, gdy towar lub usługa okażą się wadliwe. Ważne jest, aby podczas transakcji pamiętać o kilku istotnych aspektach. Jednym z podstawowych dokumentów w przypadku towarów jest dowód zakupu (paragon, faktura, potwierdzenie przelewu, płatności kartą).

– Pierwszą decyzją w przypadku wystąpienia wady jest wybór podstawy złożenia reklamacji. Do wyboru mamy dwa reżimy odpowiedzialności: gwarancję – o ile została udzielona – oraz rękojmię, która przysługuje konsumentowi wprost z przepisów kodeksu cywilnego. Następnie należy prawidłowo określić swoje żądanie (naprawa, wymiana towaru na nowy, obniżenie ceny, odstąpienie od umowy ze wzajemnym zwrotem świadczeń – o ile wada jest istotna). Odnosząc się zaś do wszelkiego rodzaju umów dotyczących świadczenia usług, należy szczegółowo zapoznać się z ich warunkami, które są podstawą do dochodzenia ewentualnych roszczeń. Nie jest to jednak warunek konieczny, ponieważ często zdarza się, że umowy zawierają tzw. klauzule abuzywne (niedozwolone), które należy natychmiast kwestionować – wyjaśnił Marcin Orciuch.

W przypadku, gdy konsument nie zgadza się z decyzją przedsiębiorcy, może zwrócić się do Powiatowego Rzecznika Konsumentów z prośbą o pomoc w rozwiązaniu sprawy. Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Sokółce dostępny jest w Starostwie Powiatowym w Sokółce przy ul. Marsz. J. Piłsudskiego 8, pokój nr 75 (II piętro) od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30-15:30, tel. 85 711 08 53. Można się z nim skontaktować osobiście bądź pisemnie, także mailowo pod adresem rzecznik@sokolka-powiat.pl.

opr. Sylwia Matuk
fot. Maciej Białobłocki

Podsumowanie

Mamy więcej aut niż ludzi

Wydział Komunikacji Starostwa Powiatowego w Sokółce podsumowuje rok. Na pierwszy ogień poszły liczby dotyczące aut

Jak wynika z przygotowanych statystyk, z roku na rok rośnie liczba posiadanych przez mieszkańców powiatu pojazdów.

Średnio w ciągu roku rejestrowanych jest ich kilka tysięcy. W minionym zaś przybyło u nas 3740 zarejestrowanych samochodów.

Co ciekawe, w naszym powiecie ta liczba wskazuje, że aut mamy więcej niż mieszkańców, bowiem łącznie zarejestrowanych jest 79 057 aut, a dane GUS na koniec 2021 r. wskazały na liczbę ludności 64 902.

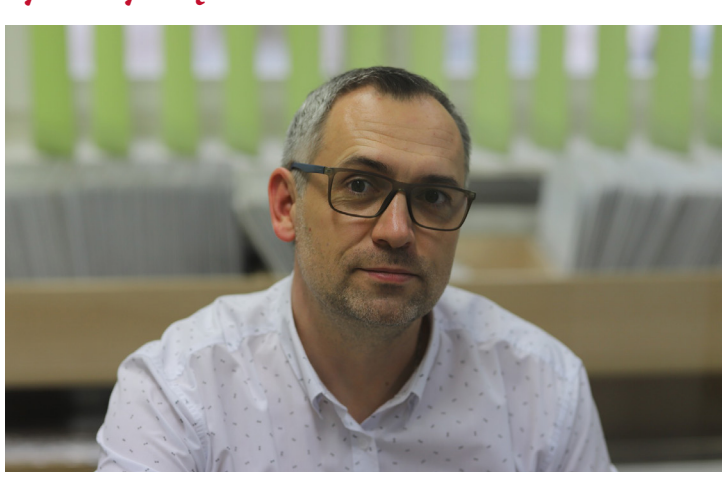

– To bardzo dużo, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wśród mieszkańców są dzieci i osoby, które nie posiadają prawa jazdy. Coraz częściej widzimy, że rodziny mają więcej niż dwa samochody – poinformował Krzysztof Stelmaszek, kierownik Referatu Rejestracji Pojazdów w Starostwie Powiatowym w Sokółce.

Samochodów z nadanymi nowymi tablicami było w 2022 r. 3034, a tych, które pozostały przy starych tablicach było 2526.

W 2022 roku zgłoszeń nabycia-zbycia pojazdów było 10 731, a wyrejestrowano ich 993.

Największą popularnością w powiecie sokólskim cieszą się samochody marek Volkswagen, Audi i BMW.

Sylwia Matuk,
Ewa Bochenko
fot. Maciej Białobłocki

WAŻNE

Gmina Sokółka nie chce wspierać przejazdów autobusowych

Burmistrz Sokółki zdecydowała, że gmina nie dołoży Powiatowi do przewozów autobusowych, odcinając niezmotoryzowanych mieszkańców od miejscowości w innych gminach. Starosta Sokólski jednak wciąż liczy na porozumienie w tej sprawie

– Nie rozumiem takiej decyzji. Mieszkańcy naprawdę bardzo potrzebują tych przewozów. Korzysta z nich przecież nie tylko młodzież szkolna. Dla wielu osób, zwłaszcza starszych, skorzystanie z publicznego transportu to jedyna możliwość dostania się do lekarza czy urzędu znajdującego się w innej gminie – podkreśla Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

POWIAT CHCE ROZMAWIAĆ

Powiat Sokólski zaprosił włodarzy gmin leżących na jego terenie do rozmów w sprawie partycypowania w kosztach obsługi linii autobusowych, które przejeżdżają przez kilka gmin. Jednak gmina Sokółka nie chce wspierać tych przejazdów.

I choć nie zajęła w tej sprawie oficjalnego stanowiska, to na sesji rady miejskiej Adam Juchnik, zastępca burmistrza Sokółki, zaznaczył, że nie ma możliwości, by gmina „dokładała do zadań Powiatu w zakresie transportu zbiorowego".

TE LINIE ŁĄCZĄ GMINY

Tymczasem linie powiatowe tak naprawdę łączą ze sobą poszczególne gminy Powiatu. Wobec tego istnienie tych linii i ich sprawna obsługa mają bezpośredni wpływ na możliwości komunikacyjne mieszkańców tych gmin. Transport publiczny umożliwia bowiem wielu ludziom, zwłaszcza starszym, a także niedysponującym samochodami, dotarcie do miejscowości położonych poza terenem ich własnej gminy. Często to dla nich jedyny sposób dotarcia do lekarza czy apteki.

– Linie powiatowe łączą przecież gminy, umożliwiając pasażerom przemieszczanie się po całym terenie Powiatu Sokólskiego. Nie widzę realnego, merytorycznego powodu, by wójtowie czy burmistrzowie odmówili udziału w dofinansowaniu tego przedsięwzięcia – zauważył Starosta.

Autobusy na liniach powiatowych pokonują prawie 300 tys. kilometrów rocznie. Są bardzo potrzebne zwłaszcza uczniom i niezmotoryzowanym mieszkańcom, wśród których są osoby starsze.

Warto tu zaznaczyć, że Ewa Kulikowska, burmistrz Sokółki, wynegocjowała z przewoźnikiem bardzo niekorzystną dla gminy stawkę za wozokilometr.

Właśnie trwają rozmowy z poszczególnymi gminami Powiatu Sokólskiego mające na celu włączenie ich do partycypowania w kosztach przewozu autobusowego. Powiat chce bowiem, by gminy współuczestniczyły w kosztach obsługi tych linii, które przejeżdżają przez miejscowości znajdujące się na ich terenie. Należy do nich również gmina Sokółka.

CZĘŚĆ RADNYCH SPRZECIWIA SIĘ ZDANIU BURMISTRZ

Jednak burmistrz Sokółki Ewa Kulikowska nie chce, by gmina dofinansowywała te przewozy autobusowe.

Innego zdania jest część radnych miejskich. Przyznają oni słuszność Staroście, który chce rozmawiać i włączyć gminy w partycypowanie w kosztach przewozów autobusowych.

- Te przewozy są absolutnie potrzebne. Skoro autobusy jeżdżące na liniach powiatowych dowożą mieszkańców gminy Sokółka do miejscowości znajdujących się w innych gminach, to dlaczego miasto nie miałoby dołożyć Powiatowi do tego przedsięwzięcia? Przecież tu chodzi o dobro mieszkańców – stwierdził Daniel Supronik, Przewodniczący Rady Miejskiej w Sokółce.

Podobnie uważa radny miejski Tomasz Tolko.

– Nie możemy ograniczać mobilności osób niezmotoryzowanych i odcinać ich od dostępu do lekarza czy apteki, jeśli te znajdują się w innej gminie. Problem dotyczy zwłaszcza ludzi starszych. Gmina powinna włączyć się w finansowanie tych przewozów – powiedział Tolko.

Podobnego zdania są sołtysi, którzy nie mają wątpliwości, że takie połączenia są potrzebne i należy do nich dołożyć, umożliwiając ludziom komunikację z innymi miejscowościami.

– Ludzie korzystają z tych połączeń międzygminnych, one są bardzo potrzebne – podsumował Jacek Kuryłowicz, sołtys wsi Bilwinki.

Kamila Białomyzy,
Ewa Bochenko
fot. screen
z Sesji Rady Miejskiej

Kultura

Siostry splotły rodzinne tradycje

Dwuosnowowa to mercedes wśród tkanin. Sztuka jej tworzenia jest unikalna w skali globalnej, ze względu na trudność. Posługuje się nią tylko kilkanaście tkaczy na świecie, w tym większość z Janowa. Do tego wąskiego grona właśnie dołączyła Justyna Majewska, stypendystka projektu „Mistrz-Uczeń", który trwał tylko pół roku. Tyle wystarczyło, by Justyna z powodzeniem mogła zmierzyć się z tak zwanym dużym dywanem

– Moja siostra zrobiła coś na pozór niemożliwego. W niecałe trzy miesiące, wyłącznie w weekendy, utkała duży dywan, który zdobył uznanie poważnych autorytetów w tej dziedzinie – zaczyna z dumą Karolina Radulska, która w ramach projektu Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi nauczyła swoją siostrę Justynę tkać dwuosnowę.

Tej tkaniny nie trzeba przedstawiać, to mercedes w swojej klasie. Wszystko przez to, że tworzenie jest szalenie trudne i pracochłonne. Nasze bohaterki są już trzecim pokoleniem w rodzinie, związanym z tkactwem. Przed dziewczynami było w rodzie dwanaście tkaczek. Tkanie więc mają w genach.

Obie pamiętają jeszcze, gdy na krosnach przeplatała niteczki ich babcia Aurelia. Wówczas żadna z nich specjalnie dwuosnowową się nie interesowała. Co prawda babcia tkała dużo, ale był to okres, gdy spadało zainteresowanie tym pięknym i pracochłonnym rękodziełem. Starsza Karolina wspomina, że pod krosnami lubiła bawić się w dom. Młodsza Justyna po prostu pamięta, że babcia tkała. I tyle. Krosnami zaczęła się pasjonować dopiero wtedy, gdy zajęła się nimi Karolina. Co ciekawe, starszej tkania nie uczyła babcia, a teściowa, Danuta Radulska.

– Zawsze chciałam to robić, ale dopiero po ślubie pomogła mi mama męża – opowiada Karolina.

Ona, podobnie jak siostra, bardzo szybko zagłębiła się w tkackie tajniki. Śmieje się, że miała dwie cenzorki nad sobą: babcię i teściową. Obie kontrolowały jej postępy w nauce, ale to babcia była bardziej krytyczna. Karolina nie miała śmiałości się jej sprzeciwiać. Gdy seniorka zwracała jej uwagę, ona pokornie słuchała. Jak było trzeba, to pruła swoją pracę.

– Trudno dyskutować z osobą posiadającą pięćdziesięcioletnie doświadczenie. Trzeba podchodzić do wskazówek z pokorą. I ja tak robiłam – tłumaczy.

Justyna tyle szczęścia nie miała, babcia odeszła, nim ona zaczęła się na dobre dwuosnowową interesować. Jej mentorką stała się siostra. Obie przekonują, że wspólnie spędzony nad krosnami czas był wspaniały. I że to była dobra decyzja, będąca wynikiem powoli rysujących się planów związanych z próbą zmierzenia się Justyny z tkaniną. Projekt je zmaterializował. Justyna bowiem na długo wcześniej obserwowała Karolinę przy krosnach, ale ich nie dotykała.

– Bałam się, że coś popsuję. A to bardzo misterna praca – śmieje się.

O tym, że też chce się jej nauczyć, w domu mówiło się od dawna. A gdy nadarzyła się okazja przystąpienia do konkursu, napisały projekt zatytułowany „Tkackie DNA – Siostrzane Sploty", zaczerpując nazwę od pokoleniowych, rodzinnych tradycji. Co ciekawe, realizując go, panie tkały na krosnach babci Aurelii Majewskiej i jej siostry Jadwigi Hniedziejko.

– Za krosnami zmieniły się siostry, ale krosna i tkanina pozostały takie same jak wtedy, gdy tkały na nich babcia i ciocia – podkreśla Karolina, dodając, że ważnym elementem w siostrzanych splotach jest niezwykłe podobieństwo do sytuacji z przeszłości.

– Babcia Aurelia, tak jak ja z Justyną, podzieliła się swoją wiedzą na temat wykonywania tkaniny ze swoją siostrą Jadwigą. Jesteśmy pewne, że gdyby żyły, obie byłyby z nas dumne i cieszyłyby się z kontynuacji rodzinnej tradycji – mówi Karolina.

Justyna podkreśla, że jej siostra jest świetną i bardzo cierpliwą nauczycielką. W trakcie trwania projektu nigdy się nie pokłóciły, nie podniosły na siebie głosu.

– Karolina była dla mnie ogromnym wsparciem. Potrafiła wspaniale wszystko wytłumaczyć, sprawiła, że zakochałam się w tkaninie – opowiada.

W podobnym tonie o niej wyraża się Karolina. Mówi, że od pierwszych chwil nauki wiedziała, że siostra sobie poradzi. Co prawda Justyna przyznaje, że nie zawsze było tak sielankowo. Zdarzały się też chwile zwątpienia i niemocy, ale szybko je pokonywała.

Na szczęście miała wokół siebie wspaniałych ludzi, którzy bardzo jej kibicowali, wspierali.

Zaczęła od małej tkaninki, 50x50. Kolejna była skokiem na głęboką wodę, bo tkała duży dywan, 80x200 cm, z jednym z najstarszych wzorów, jakie pojawiają się w tkaninie dwuosnowowej, tzw. „Kwiatem Dużej Głowy".

– Wydawał mi się nieskomplikowany. Ale o tym, jak bardzo się myliłam, przekonałam się dopiero w trakcie tkania – przyznaje ze śmiechem Justyna.

Prace nad nim zaczęła pod koniec sierpnia. Z uwagi na obowiązki zawodowe mogła nad krosnami pochylać się tylko w weekendy. Dodatkowym utrudnieniem była odległość. Tkaczka mieszka bowiem w bardzo oddalonym od Janowa Białymstoku. Mimo to dywan zajął główne miejsce na wernisażu wystawy wieńczącej projekt.

– Tak duża i piękna tkanina skończona bardzo szybko to ogromny sukces. Jestem bardzo dumna z mojej siostry – mówi Karolina.

Zaznacza, że to dopiero początek siostrzanej współpracy. Ma nadzieję na wspólne kultywowanie rodzinnych tradycji. Justyna zaś przyznaje, że to była pierwsza duża tkanina, ale na pewno nie ostatnia. Już pojawiły się plany przewiezienia krosien do jej białostockiego mieszkania.

– Jeśli ktoś chce spróbować swoich sił przy krosnach, niech to po prostu zrobi. Nie ma się czego bać. Strach odcina drogę do nabywania umiejętności – puentuje młoda tkaczka.

Ewa Bochenko

fot. Izba Tkactwa Dwuosnowowego w Janowie TuTka

Wolontariat

„Oczy Podlasia” znów zostały dostrzeżone i docenione

Jeździł po całym Podlasiu i fotografował różne miejsca. Założył stowarzyszenie i zaraził swoją pasją wolontariuszy. Teraz „Oczy Podlasia” odebrały aż dwie nagrody

– Bardzo się cieszymy z tego wyróżnienia. Nasza praca, którą wykonujemy na rzecz innych bez profitów, tylko dla samej satysfakcji, została doceniona – powiedział Marcin Pogorzelski, sokółczanin działający w Stowarzyszeniu „Oczy Podlasia” i jeden z jego założycieli.

Dwie osoby ze Stowarzyszenia zostały wyróżnione w tegorocznym konkursie „Koordynator i Wolontariusz roku 2022”. Nagrodę dla Koordynatora odebrał właśnie Pogorzelski. Wolontariuszem roku została natomiast działająca w „Oczach Podlasia” dziewczyna, która chce zachować anonimowość. Konkurs jest organizowany z myślą o osobach aktywnie zaangażowanych w działania wolontarystyczne w swoich miejscowościach.

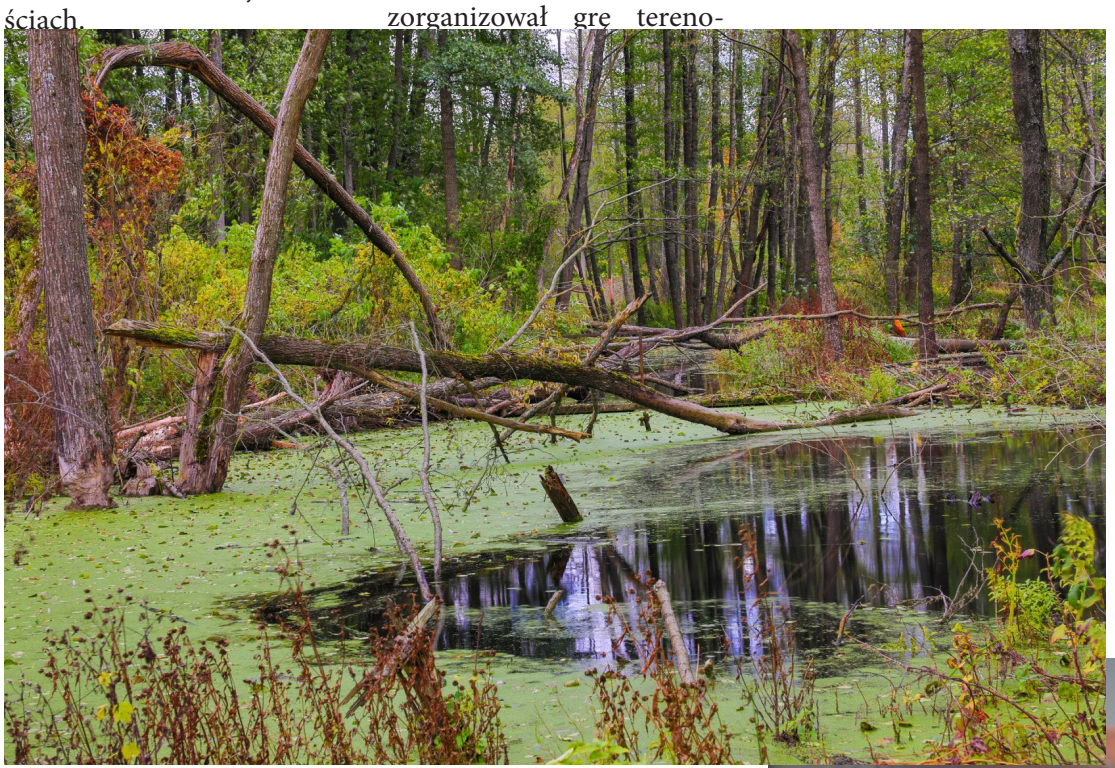

Pogorzelski pięć lat temu z grupą innych fotografów, pasjonatów i podróżników założył Stowarzyszenie „Oczy Podlasia”. Właśnie w ramach tej organizacji cały czas podejmuje działania wolontarystyczne, zachęcając do nich więcej osób.

– Jeździliśmy po całym Podlasiu i fotografowaliśmy przeróżne miejsca. Podczas jednej z podróży padł pomysł założenia takiego stowarzyszenia – wspomina.

„Oczy Podlasia” do dziś przyciągają nowe osoby. Organizacja zajmuje się szeroko zakrojonymi działaniami, które mają na celu pokazanie piękna naszego regionu. Należy do nich fotografowanie, a także uczenie innych, jak robi się profesjonalne zdjęcia. Z ramienia Stowarzyszenia Pogorzelski przeprowadził 1. edycję zajęć z serii „Fotografia jest fajna”, czyli skierowanych do młodzieży warsztatów z fotografii.

Ale „Oczy Podlasia” to nie tylko zdjęcia. Pogorzelski zorganizował grę terenową o nazwie Mission Day i sprowadził na nią do Sokółki aż czterysta osób z Polski i z zagranicy. Zwiedzali miasto i poznawali jego historię, korzystając również z aplikacji. Były też zajęcia szkoły przetrwania. Przeprowadzili je specjaliści zajmujący się survivalem.

– Piszę projekty, organizuję spotkania, kursy. Poszerzam horyzonty i znajomości, by wprowadzić do naszego miasta coś świeżego i nowego. Na swojej drodze spotykam wielu wspaniałych ludzi, którzy chcą przekazywać wiedzę, dzielić się doświadczeniem, pasją – mówi sam o swojej działalności w Stowarzyszeniu.

Jak podkreślił, jedną z tych fantastycznych osób jest również działająca w „Oczach Podlasia”, wyróżniona w konkursie wolontariuszka, która bardzo pomaga mu na co dzień, zwłaszcza w zakresie dokumentów i księgowości.

To już drugie wyróżnienie „Oczu Podlasia” w tym konkursie. W poprzedniej edycji Łukasz Raube, członek Stowarzyszenia, i Dawid Ostapkiewicz, który wsparł projekt fotograficzny jako wolontariusz, otrzymali nagrodę dla „Wolontariuszy roku 2021”. Właśnie wtedy Pogorzelski odebrał swoją pierwszą nagrodę dla „Koordynatora roku”.

Konkurs „Koordynator i Wolontariusz roku 2022”, w którym Marcin Pogorzelski oraz jeszcze jedna osoba działająca w „Oczach Podlasia” zostali wyróżnieni, został zorganizowany przez Fundację „Okno na Wschód”. Sfinansował je Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego i Rozwoju Wolontariatu Długoterminowego na lata 2018–2030.

Kamila Białomyzy
fot. Marcin Pogorzelski, archiwum prywatne Marcina Pogorzelskiego

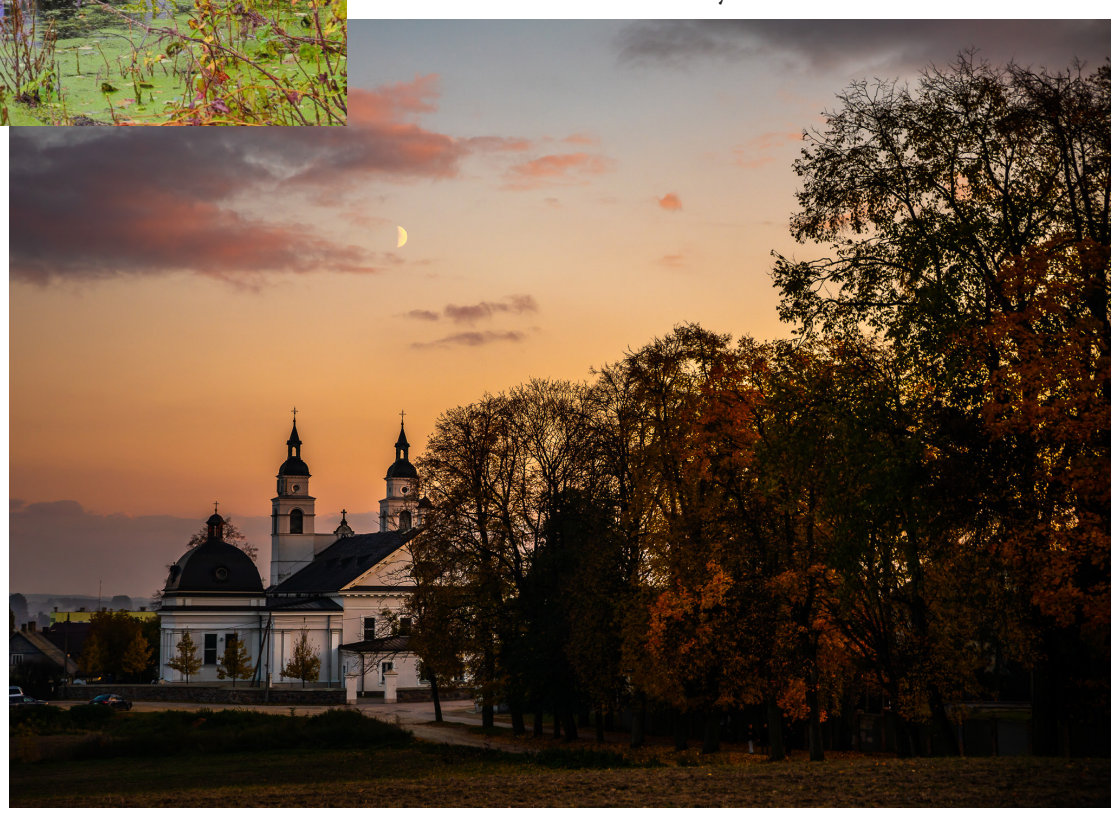

Ludzie

Praca, która uszczęśliwia

Jest w Suchowoli takie miejsce, w którym praca kojarzy się z przyjemnością i nagrodą. W dodatku można tam dobrze zjeść. Zobaczcie, jak suchowolski Zakład Aktywności Zawodowej wygląda „od kuchni”

– Otwierając Zakład Aktywności Zawodowej, chcieliśmy stworzyć miejsce, w którym niepełnosprawni będą mogli być rehabilitowani i wdrażani do życia społecznego, jednocześnie pracując, zarabiając pieniądze. Dzięki tej pionierskiej inicjatywie nie są zdani na pomoc socjalną, tylko na bieżąco wypracowują swoje zarobki oraz przyszłą emeryturę – poinformował Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

ZAZ w Suchowoli powstał pod koniec 2021 roku, by dać zatrudnienie niepełnosprawnym. W tej chwili pracuje tam 30 takich osób. Zajmują się przygotowywaniem posiłków, również dla uczniów Zespołu Szkół w Suchowoli.

Ostatnio Zakład zajął III miejsce w konkursie „Lodołamacze”, który wspiera aktywizację osób z niepełnosprawnościami i wdrażanie ich do funkcjonowania w codziennym życiu.

DZIEŃ W ZAZ-IE

Spędziliśmy z pracownikami suchowolskiego Zakładu Aktywności Zawodowej cały dzień, by pokazać Wam, jak wygląda ich codzienność od przysłowiowej kuchni.

Do pracy dowożeni są busami. Zwykle są na miejscu przed 8 rano. Jak wyjaśnił Marek, bardzo otwarty niepełnosprawny, każdy najpierw musi się przebrać w fartuch. Potem trzeba iść do kuchni, żeby się dowiedzieć, jakie zadania zostały komu przydzielone.

– Skrobię kartofle, obieram cebulę, kroję marchew, buraki, kapustę. Jak około 12 przychodzą uczniowie, to ja z Mirkiem i z Maćkiem jesteśmy na zmywaku. Jak ktoś oddaje brudne naczynia, to my zmywamy, wyparzamy, ja wyciągam, wycieram, jeśli trzeba, i chowam do szafki – jednym tchem wymienił swoje obowiązki Marek i dodał, że każdy wie, co ma robić.

SPRZĘT DO PRACY I REKREACJI

ZAZ jest wyposażony w sprzęty, które usprawniają pracę w kuchni. Mirek, bardzo pracowity niepełnosprawny, zajmujący się nie tylko gotowaniem, ale też sprzątaniem czy nawet drobną stolarką, pokazał nam specjalne maszyny służące do obierania warzyw.

Ale wyposażenie ZAZ-u to nie tylko urządzenia ułatwiające pracę. Niepełnosprawni mają do dyspozycji specjalną salę rekreacyjną, do której mogą chodzić wtedy, gdy skończą wykonywać obowiązki. Jest tam rowerek stacjonarny, maty i leżanka. A szafki uginają się od aktywizujących gier rozwijających sprawność manualną.

Na tym nie koniec rekreacji. W ZAZ-ie jest też czas na rehabilitację społeczną, która w odróżnieniu od tej medycznej, polega na wdrażaniu niepełnosprawnych do życia wśród ludzi. W praktyce są to na przykład wspólne wyjścia do sklepu czy na lody, załatwianie prostych spraw urzędowych, robienie codziennych zakupów.

ZAZ oferuje zatem swoim niepełnosprawnym pracownikom nie tylko pracę, ale też kompleksowe przygotowanie do życia społecznego.

NAWIĄZUJĄ SIĘ TU PRZYJAŹNIE

Niepełnosprawni pracownicy czują się tu dowartościowani. Stali się bardziej otwarci, szybciej nawiązują kontakty, bardziej angażują się w życie społeczne. Zarabiają pieniądze, mają przydzielone obowiązki. Nawet nie trzeba ich instruować, bo dobrze wiedzą, co mają robić.

Zdaniem kierownictwa przebywanie tu im sprzyja. Ta praca ich uszczęśliwia.

Jarosław Sulik, trener pracy, podkreślił, że pracownicy tak bardzo lubią tu być, że nie chcą nawet brać urlopów. Niektórzy nie rozumieją, dlaczego przez pewien czas mają nie przychodzić do miejsca, które jest dla nich drugim domem.

Z niepełnosprawnymi pracuje też Kamila Surel, psycholog. Jak podkreślają, często z nimi rozmawia o życiu i doradza. Chętnie przebywają w jej towarzystwie.

PEŁNOWARTOŚCIOWI LUDZIE

Każdy z pracowników jest inny. Na przykład Gosia uwielbia małe dzieci. Urlop bierze tylko wtedy, gdy wie, że odwiedzi ją siostra z pociechami. Marek jest bardzo otwarty i wesoły, dużo mówi. Podczas rozmowy z nami uśmiech nie schodził z jego twarzy. Podobnie jak znający się na wielu rzeczach Mirek, pomaga rodzinie w gospodarstwie.

Sami pracownicy mają jak najlepsze zdanie o ZAZ-ie.

– Bardzo nam się tu podoba. ZAZ jest bardzo potrzebny, absolutnie. To jest takie miejsce, gdzie niepełnosprawni mogą się po prostu wykazać – przyznał Marek.

Kamila Białomyzy
fot. Mateusz Zajczyk

Najpierw wigilijna wieczerza, później całonocna modlitwa w cerkwi

Wyznawcy prawosławia obchodzenie Świąt Narodzenia Pańskiego zaczynają 7 stycznia według kalendarza juliańskiego, czyli trzynaście dni później niż katolicy korzystający z kalendarza gregoriańskiego

– Nie ma zauważalnych różnic między tradycjami w Wigilii katolickiej a prawosławnej. My też śpiewamy kolędy, na stole pojawia się 12 potraw, dodatkowe nakrycie, pod obrusem leży sianko, również przyozdabiamy choinkę. Różnicą jest to, że Wigilia nie jest punktem kulminacyjnym Świąt Narodzenia Pańskiego. Jest jedynie wstępem, a najważniejsza jest liturgia w pierwszy dzień świąt – wyjaśnił ks. mitrat mgr Włodzimierz Misiejuk, proboszcz parafii św. Aleksandra Newskiego w Sokółce.

W dzień Wigilii prawosławni nie jedzą ani śniadania, ani obiadu. Czekają dopiero na wieczerzę. Ta z kolei nie powinna również kojarzyć się z obżarstwem, dlatego wszystkie potrawy są postne. Wigilia nazywana jest soczelnikiem, od potrawy o nazwie

socziwo. Przygotowuje się ją z ziaren pszenicy lub ryżu z dodatkiem maku, miodu i bakalii. Czasami nazywana jest po prostu kutią.

– Kolacja rozpoczyna się od dzielenia prosforą, wypiekanym chlebkiem w formie bułki, czyli odpowiednikiem opłatków w tradycji katolickiej. Jest to chleb używany do Eucharystii. W jego skład wchodzi mąka, drożdże i woda święcona – tłumaczy ks. Misiejuk.

Wieczerza ta powinna być ustawiona na stole zasłanym białym obrusem z haftem. Oprócz 12 potraw, zgodnie z tradycją, powinny znaleźć się także: chleb – symbol pożywienia, czosnek – symbol zdrowia, sól – symbol obfitości oraz miód – symbol słodyczy czy powodzenia.

Święta Narodzenia Pańskiego to w Kościele prawosławnym Wigilia i dwa dni, ale okres świąteczny trwa jeszcze przez dwa tygodnie. Cerkwie są wtedy udekorowane na biało. Na środku każdej, na stoliku, wystawiana jest ikona przedstawiająca scenę Narodzenia Pańskiego. Prawosławni, wchodząc do świątyni, żegnają się znakiem krzyża, po czym podchodzą do ikony i ją całują. W cerkwiach nie ma natomiast szopek.

– Wierni powinni być w cerkwi codziennie przez trzy dni, na nabożeństwach porannym i wieczornym, które są wówczas wyjątkowe. Śpiewamy kolędy i hymny liturgiczne mówiące o Narodzeniu Pańskim – zaznaczył proboszcz.

W Wigilię w cerkwiach odbywają się nabożeństwa całonocnego czuwania, a już w nocy odprawiana jest pierwsza bożonarodzeniowa liturgia.

Sylwia Matuk

Był wzruszający spektakl i piękne życzenia

– Przenieśmy się już dzisiaj myślą i sercem do małego Miasteczka Betlejem. I radujmy się z narodzin Jezusa, snując głębokie refleksje nad cudem świętej nocy. Tyle wieków minęło od momentu historycznego narodzenia Jezusa Chrystusa, a mały Jezus smutny w drzwi patrzy i czeka, by pośród witających zobaczyć i nas, ludzi XXI w. Zobaczyć ciebie i mnie – recytowała Anetta Zubrzycka, Dyrektor ZS w Sokółce, rozpoczynając spotkanie opłatkowe w sokólskim Zespole Szkół.

Uroczystość miała wyjątkową oprawę artystyczną. Goście podziwiali wybitnie piękne Jasełka przygotowane przez uczniów, pedagogów i księdza Karola Jabłońskiego.

Zachwycała muzyka, śpiew, scenografia i kolorowe, nastrojowe światła, rozświetlające mrok hali sportowej, która w tym momencie wcale jej nie przypominała.

– Jest mi niezmiernie miło, że w tak wyjątkowym dniu mogę być tutaj z państwem. Dziękuję kadrze pedagogicznej, księdzu Karolowi Jabłońskiemu za przygotowanie wspaniałego przedstawienia. Była to niezwykła uczta dla uszu, oczu i duszy. Wielki chapeau bas – swoje odczucia wyraziła Anna Marta Aniśkiewicz, Dyrektor Wydziału Spraw Społecznych w Starostwie Powiatowym w Sokółce.

Po części artystycznej przyszła kolej na modlitwę i życzenia. Ksiądz Jabłoński podkreślił, że spotkanie wigilijne zawsze jest przepiękną okazją do modlitwy w intencji całej wspólnoty.

W imieniu Piotra Rećko, Starosty Sokólskiego, oraz w swoim własnym życzenia składała Anna Aniśkiewicz.

– Oby był to czas dzielenia się radością, miłością i pokojem. Życzę państwu, abyście w 2023 r. zrealizowali wszystkie swoje plany i marzenia. A jak już to zrobicie, to niech nowy rok dorzuci wam garść nowych, bo one są najważniejsze i dają cel waszemu życiu. Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia – mówiła Dyrektor Aniśkiewicz.

Po wspólnej modlitwie, życzeniach i przełamaniu się opłatkiem wszyscy przystąpili do wspólnej wieczerzy.

Patrycja A. Zalewska
fot. Mateusz Matyszczyk

Wydarzyło się...

Cmentarz w Chodorówce

Cmentarz w Chodorówce to jeden z najstarszych użytkowanych w naszym województwie. Został założony jako przykościelny w 1604 roku, tu bowiem było centrum parafii chodorowsko-suchowolskiej, od 1. połowy XIX wieku (gdy kościół parafialny w końcu XVIII wieku wybudowano w Suchowoli) suchowolsko-chodorowskiej, następnie suchowolskiej aż do II wojny światowej. Po wojnie powstała nowa parafia w Chodorówce Nowej, z pięknym kościołem projektu Bukowskiego. Świątynię usytuowano w obecnym miejscu. Jednak nasz cmentarz jeszcze przez wiele lat pełnił rolę miejsca pochówku dla dwóch parafii: chodorowskiej i suchowolskiej. Nawet gdy w Suchowoli powstał nowy cmentarz, wielu parafian życzyło sobie, by ich pochowano w rodzinnych grobowcach na starym chodorowskim cmentarzu.

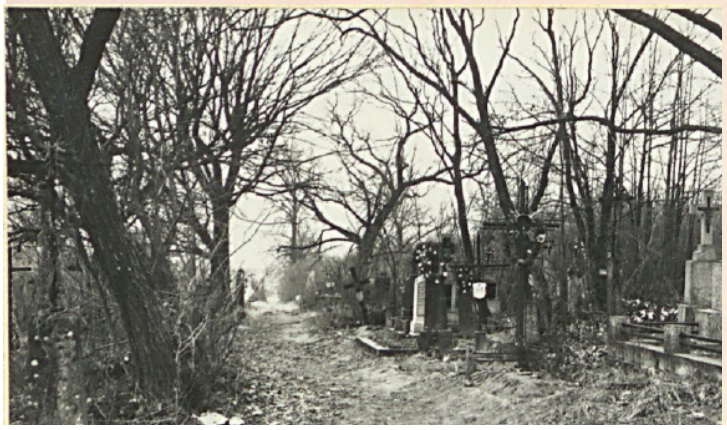

W 1804 roku zapisano: „Cmentarz, na którym się parafianie chowają, oparkaniony brukiem z kamieni bez wapna teraźniejszymi czasami, lecz jeszcze zupełnie nieukończony".

A w 1820 roku: „cmentarz parafialny, na którym zmarłych ludzi chowają się ciała, kamiennym płotem obmurowany i znajduje się przy dawnym kościele w Chodorówce".

W 1840 roku wizytator stwierdzał: „cmentarz za miastem od kościoła ku południowi na 2 wiorst odległy, długości arszyn 125, szerokości 85, na którym kaplica drewniana, (…) opasany murem kamiennym ziemią przesypywanym i na tymże cmentarzu krzyżów znacznej wysokości 9".

źródło: Fb G. Ryżewski

GRZEGORZ RYŻEWSKI
Główny Specjalista w Narodowym Instytucie Dziedzictwa

Zdjęcia pochodzą z dokumentacji wykonanej przez Joannę Kotyńką-Stetkiewicz, Zofię Cybulko, Barbarę Tomecką

Powiat

Druhowie zlokalizują źródło pożaru

Powiat Sokólski przekazał strażakom specjalistyczny sprzęt pożarniczy. Usprawni nie tylko gaszenie ognia

– Praca strażaków jest wyjątkowa. Druhowie nigdy nie wiedzą, z jaką sytuacją przyjdzie im się zmierzyć danego dnia, wobec czego muszą być przygotowani na wszystko. Właśnie dlatego tak ważne jest zapewnienie im profesjonalnego sprzętu. Bardzo się cieszę, że Powiat Sokólski po raz kolejny doposaża jednostki OSP – zauważył Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

Zarząd Powiatu Sokólskiego przekazał Ochotniczej Straży Pożarnej w Kamionce Starej specjalistyczny sprzęt pożarniczy wart 40 tys. zł. W Starostwie Powiatowym podpisana została umowa jego użyczenia.

Druhowie otrzymali kamerę termowizyjną, suszarko-wirówkę do odzieży noszonej w czasie akcji i szafę na specjalne ubrania strażackie z wyposażeniem.

– Kamera jest bardzo potrzebna przy gaszeniu pożarów i poszukiwaniu osób zaginionych. W warunkach pożarowych, a także po prostu w ciemnych miejscach, dzięki niej łatwiej jest nam odnaleźć szukanych ludzi – wyjaśnił druh Karol Krokos z OSP w Kamionce Starej.

To nie jedyna korzyść, jaką niesie za sobą używanie kamery termowizyjnej. Taki sprzęt usprawnia także precyzyjne zlokalizowanie źródła pożaru, na przykład gdy znajduje się między ścianami. Wtedy druhowie mogą szybciej i sprawniej działać. Pozwala to nie tylko ograniczać straty, ale też mniej się narażać.

Po każdym gaszeniu pożaru na odzieży strażaków jest duża ilość rakotwórczych związków chemicznych. Właśnie dlatego dokładne czyszczenie ubrań po akcji jest takie ważne dla zdrowia strażaków. Dzięki suszarko-wirówce związki te usuwa się szybko, łatwo i przede wszystkim skutecznie.

– Im więcej tego typu sprzętu jest na wyposażeniu jednostki, tym nasza praca staje się łatwiejsza – zauważył Krokos.

Kamila Białomyzy
fot. Maciej Białobłocki

Kultura

Babciu, położyłaś ciastko na umywalce

Jeśli myślicie, że na zdjęciu widzicie świąteczne ciasto i galaretki, to wyprowadzamy z błędu

To mydełka wykonane pod czujnym okiem Ewy Dębko.

W naszej Powiatece bowiem odbywają się przeróżne warsztaty: kulinarne, rękodzielnicze. Niedawno zorganizowano mydlarskie. Jak wszystkie dotąd, cieszyły się dużym zainteresowaniem.

– Babciu, dlaczego położyłaś na umywalce ciastko? – takie pytanie pani Irenie, jednej z uczestniczek zajęć, zadał wnuk, który przyjechał do niej w odwiedziny.

Nic dziwnego, że chłopczyk się zdziwił. Efektem warsztatów są pachnące i śliczne mydełka, do złudzenia przypominające apetyczne ciastka z kremem. Aż chciałoby się spróbować!

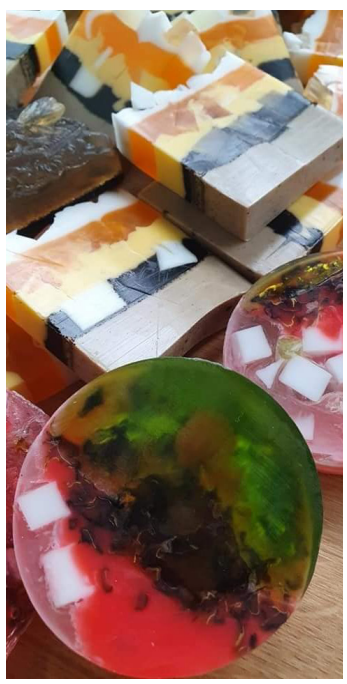

Organizatorzy obiecują, że zajęcia mydlarskie zostaną powtórzone.

Ewa Bochenko
fot. Powiateka Sokółka

Edukacja

Integracja i edukacja

Przypominamy i zachęcamy wszystkie osoby z niepełnosprawnościami zamieszkujące Powiat Sokólski, które posiadają podpis elektroniczny / Profil Zaufany lub udzielą pełnomocnictwa w zwykłej formie pisemnej innej osobie, do składania wniosków na turnusy rehabilitacyjne oraz inne zadania z zakresu rehabilitacji społecznej oraz zawodowej drogą elektroniczną.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych umożliwił składanie wniosków za pośrednictwem portalu https://sow.pfron.org.pl, Systemu Obsługi Wsparcia (SOW), dzięki któremu wnioski można złożyć bez wychodzenia z domu.

Wykorzystując darmowy System SOW (sow.pfron.org.pl), można złożyć elektroniczny wniosek również w dzień wolny od pracy, podczas gdy wnioski papierowe są przyjmowane przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sokółce w dni robocze, w godzinach pracy Urzędu.

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: www.pfron.org.pl

Informujemy, że:

- nabór wniosków prowadzony będzie w formie elektronicznej od 01.01.2023 r., w systemie przygotowanym przez PFRON - SOW (System Obsługi Wsparcia) https://sow.pfron.org.pl

- oraz w formie papierowej od 02.01.2023 r. w Siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sokółce, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 8, 16-100 Sokółka, pokój nr 11.

W Powiecie

Kolejne wsparcie dla naszego szpitala

– Sokólski szpital był i zawsze będzie dla nas ważny. Będziemy wspierać jego pracę na każdym możliwym poziomie. Chociażby poprzez przekazywanie profesjonalnego sprzętu – podkreślił Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

W Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Sokółce doszło do podpisania umowy użyczenia sprzętu pomiędzy Powiatem Sokólskim, reprezentowanym przez Piotra Rećko, Starostę Sokólskiego, i Jerzego Białomyzego, Wicestarostę Sokólskiego, a Jerzym Kułakowskim, dyrektorem SPZOZ w Sokółce.

– W związku z rozszerzeniem działalności oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej złożyliśmy do Zarządu Powiatu Sokólskiego wniosek o zakup narzędzi

artroskopowych oraz ortopedycznych. Właśnie część z nich do nas trafiła – z nieukrywaną radością mówił Jerzy Kułakowski, dyrektor SPZOZ w Sokółce.

Mowa o nowych i sprawnych narzędziach artroskopowych i ortopedycznych użyczanych na czas nieokreślony. Znalazły się wśród nich między innymi: zgryzaki i haczyki artroskopowe, dłuta do mikrozłamań, narzędzia do przeszywania tkanek miękkich w artroskopii barku i kolana i wiele innych.

Wartość brutto przekazanego sprzętu to 108 055,08 zł.

Sylwia Matuk
fot. Wydział Promocji

Sport

UKS Boxing Sokółka podsumował sezon

2022 rok był trudnym, ale dobrym rokiem dla naszych zawodników. Sokólscy pięściarze zdobyli cztery medale rangi Mistrzostw Polski.

Dawid Kruczkowski, Natalia Makuła, Aleks Bieta i Przemysław Zwierzyński – to oni wywalczyli cenne krążki dla Klubu. Dawid Kruczkowski również reprezentował Polskę na Mistrzostwach Europy do lat 18, gdzie otarł się o medal. Kilku zawodników uczestniczyło w zgrupowaniach Kadry Narodowej. Pozostali, którzy uczestniczyli w wielu zawodach rangi krajowej i międzynarodowej, również zasługują na pochwałę, ponieważ w klasyfikacji ogólnopolskiej, na ponad 188 punktujących klubów, ponownie UKS Boxing Sokółka zajął wysokie miejsce. A w województwie podlaskim został sklasyfikowany na pierwszym miejscu, wyprzedzając wszystkie kluby bokserskie z naszego regionu.

– Ciężka praca, jaką wykonujecie na co dzień, z pewnością przyniesie efekty w przyszłości! Aby odnosić sukcesy rangi Mistrzostw Polski, Europy czy Świata, należy wymagać więcej od was, kochani zawodnicy, ale i od siebie, jako trenera. Jestem z was dumny, bo niejednokrotnie pokazaliście charakter, determinację w dążeniu do celu oraz to, że niemożliwe nie istnieje. Pokazaliście również, że nie jesteście jedynie zawodnikami Klubu, tylko wspólnie tworzymy wielką sportową rodzinę – pisze Tomasz Potapczyk, trener bokserów.

Dziękuje również Piotrowi Rećko, Staroście Sokólskiemu, za to, że wielokrotnie pokazał, że należy do ich sportowej rodziny.

Zapewnia, że zawodnicy postarają się, aby cała Sokółka i Województwo Podlaskie mogły być z nich dumne. Także do Wiesławy Burnos, Członka Zarządu Województwa Podlaskiego, popłynęły słowa wdzięczności. I oczywiście do rodziców, opiekunów i przyjaciół Klubu.

– Dziękujemy firmie Exparto, Irkowi i Agacie Skoniecznym, którzy bezinteresownie zaproponowali pomoc i współpracę z naszym klubem. Dziękuję klubom z naszego regionu i trenerom za współpracę: BKS Hetman Białystok – sekcja boksu, KS Cristal Pruszynka, Klub Bokserski Głazboxing, MN Boxing, Chorten Boxing Production, Sztorm Augustów, Boks Suwałki – sekcja bokserska, OSiRUKS Unia Hajnówka, BKS Tiger Łomża – kontynuował Potapczyk.

Przyszły rok zapowiada się bardzo ciekawie. Przed pięściarzami mnóstwo wyzwań sportowych i organizacyjnych. Ale nikt nie ma wątpliwości, że im podołają.

Serdecznie gratulujemy sukcesów i trzymamy kciuki za kolejne!

opr. Ewa Bochenko
fot. UKS Boxing Sokółka

Sport

Kopali dla naszych psiaków

Piłkarze i kibice biorący udział w turnieju Okręgówka Cup, który odbył się w Zabłudowie, połączyli piłkarskie emocje z pomaganiem psom z sokólskiego schroniska. Zebrali prawie tonę karmy

W przedświąteczną sobotę dwie drużyny z naszego Powiatu wzięły udział w turnieju piłkarskim w Zabłudowie. LZS Krynki i Sokół 1946 Sokółka zagrały w „Okręgówka Cup" organizowanym przez Podlaski Związek Piłki Nożnej. Ciekawostką jest, że zmagania sportowe połączono ze zbiórką karmy dla czworonogów w naszym sokólskim schronisku. Pomysłodawcą akcji był Kamil Jackiewicz, wiceprezes LZS Krynki.

– Jeżeli ktoś chciałby przyłączyć się do tego przedsięwzięcia, nie musi jechać z nami na mecz. Karmę dla zwierząt może przynieść do Starostwa – mówił wtedy Łukasz Lenkiewicz, Prezes Klubu Sportowego Sokół 1946 Sokółka, zachęcając do zaangażowania się w pomoc.

Dary można było zostawić w Wydziale Komunikacji lub po prostu zabrać na mecz.

– Każdemu, kto w choć najdrobniejszy sposób zdecyduje się wesprzeć porzucone psy i koty, już teraz dziękujemy i jednocześnie zachęcamy do pomocy tym, którzy o nią prosić nie potrafią – prosił Prezes.

Kibice nie pozostali głusi na jego apel. W sumie udało się zebrać blisko tonę karmy.

– Turniej się skończył, policzyliśmy też karmę. Udało się uzbierać 831 kilogramów. To dobry wynik, ale do poprawienia za rok – komentuje Jackiewicz, inicjator.

Podlaski ZPN przekazał ją do Viking Point w Białymstoku, a następnie przetransportowano ją do Sokółki, dzięki uprzejmości Bartka Dworakowskiego z Klubu Sportowego KP Bocian Boćki.

– Dziękujemy za piękny odzew na nasz apel. Cieszymy się, że los porzuconych zwierząt nie jest obojętny naszym kibicom i sportowcom. To była pierwsza taka akcja przy okazji turnieju na arenie wojewódzkiej, ale na pewno nie ostatnia. Wierzymy, że dzięki tego typu zbiórkom zwrócimy uwagę na problem, jakim są przepełnione schroniska, i na potrzeby ich „lokatorów" – podsumowuje Łukasz Lenkiewicz.

Ewa Bochenko
fot. Fb Wszystko o Podlaskiej Piłce

Kultura

Ta piękna kolęda powstała w Suchodolinie

Wiedzieliście, że jedna z najpopularniejszych polskich kolęd została napisana na Podlasiu, a autor jej tekstu mieszkał w Suchodolinie pod Dąbrową Białostocką?

Chodzi oczywiście o Franciszka Karpińskiego, czołowego polskiego liryka, tworzącego w XVIII i XIX wieku. To on napisał słowa „Pieśni o Narodzeniu Pańskim", znanej teraz jako kolęda „Bóg się rodzi", która w bardzo wielu kościołach w całym kraju do dziś otwiera pasterkę.

Karpiński mieszkał w Suchodolinie od 1787 do 1791 roku. Źródła mówią, że był pod silnym wrażeniem prostej, a jednocześnie głębokiej wiary miejscowej ludności. Właśnie to zainspirowało go do stworzenia tekstu tak pełnego sprzeczności, w którym „blask ciemnieje", „ogień krzepnie" i „ma granice nieskończony".

Pieśń została wykonana po raz pierwszy w białym kościółku farnym w Białymstoku. A już w 1792 roku słowa wydano w zbiorze „Pieśni nabożnych" w Supraślu.

Jedną ze zwrotek kolędy, tę, w której prosi się Dzieciątko: „błogosław ojczyznę miłą" i „wspieraj jej siłę Swą siłą", śpiewano szczególnie chętnie w następnych latach, gdy Polski zabrakło na mapie Europy.

Kamila Białomyzy

INFO SOKÓŁKA
ISSN 2450-599X
Wydawca:
Powiatowy Dom Kultury w Sokółce
ul. Mickiewicza 11, 16 -100 Sokółka
redakcja@infosokolka.pl
www.infosokolka.pl

Wrzuć na LUZ ;)

Soft&wet

Kiedy Dziadek Kotleta spytał, czy chcę dorobić, odpowiedź mogła być tylko jedna.

– Oczywiście, że tak. Oczywiście – uprzednio spisując odpowiednią umowę i dokumentując wszystko dla Urzędu Skarbowego.

Śmiechu było co niemiara. Kiedy Dziadek otarł łzy i przestał trzymać się za boki, spojrzał na mnie poważnie.

– A tak już biznesowo – chrząknął. – Wzrok już nie ten, a trzeba by upilnować wycieczkę. Turyści chcą poniszczyć buty na bagnach.

– Nie ma sprawy, to kiedy?

– A tera o.

Zapakowaliśmy się do auta Dziadka, które ze względu na dziesiątki godzin stania w warsztacie nie było już ani fiatem 126p, ani polonezem, ani traktorem, ani haubicą. Pojechaliśmy na miejsce, gdzie czekało na nas może z dziesięć osób z plecakami turystycznymi.

Dziadek przedstawił się, oczywiście wymyślonym nazwiskiem, i przedstawił zasady BHB. Bezpieczeństwa i Higieny Bagiennej. Nie było tego dużo. Ukradkiem przygotowałem rewolwer ze srebrnymi kulami na tutejsze nadnaturalne bydlęta biebrzańskie i ruszyliśmy chłonąć naturę.

W pewnej chwili od grupy odłączył się jeden z turystów.

– Ej, gdzie pan idzie? – podbiegłem do zagubionego. Ten spojrzał na mnie groźnie.

– Samiec alfa zawsze wybiera własną ścieżkę – oznajmił i przyspieszył kroku. Nieco zbaraniałem, bo ścieżka, którą wybrał, była akurat łatwym sposobem, by się utopić.

Dziadek zatrzymał grupę i podszedł do mnie.

– Co on powiedział? – spytał.

– Że jest alfą i sam wybiera drogę.

– Znowu jakieś cholerne horoskopy… – pokręcił głową z dezaprobatą.

Wśród turystów zapanowało nagłe poruszenie. Za chwilę zaczęli się przekrzykiwać.

– Alfa? Też jestem alfą!

– Ooooo, własna droga, to jest to!

– No, nawet nie alfa, a sigma! Trzeba płynąć pod prąd!

– Prawdziwy maczo…

– Wybierajcie sobie drogę, ale nie w trakcie wycieczki! – krzyknął dziadek, ale już go nikt nie słuchał. Wszyscy ruszyli w tym samym kierunku co samozwańczy alfa. Razem, ale oddzielnie. Indywidualnie podejmując męską decyzję.

– Trzeba ich zatrzymać – powiedziałem do emeryta. – Jak się nie potopią, to zeżrą ich rusałki i błędne ogniki!

Dziadek machnął ręką.

– Ech tam. Zapłacili z góry.

Turystów ostatecznie nie udało się odnaleźć.

Kamyk